

Partnerstwo Inicjatyw Nowohuckich



Projekt Nowa Huta – Nowa Szansa

MOJA PASJA – MOJA PRACA

Partnerstwo Inicjatyw Nowohuckich



MOJA PRACA

Każdy, szczególnie młody człowiek zaczynający swoją przygodę zawodową, ma zazwyczaj różne wyobrażenia, plany, marzenia. Jeśli dodatkowo drzemią w nim talenty i pasje, jego oczekiwania – co do pracy, jaką chciałby wykonywać – stają się jeszcze większe. Nie zawsze udaje się je spełnić. Często warunki, możliwości finansowe lub po prostu brak wystarczającej siły przebicia sprawiają, że nie udaje się tego osiągnąć. Ale czasami wystarczy znaleźć się we właściwym miejscu we właściwym czasie i wśród właściwych ludzi i wykorzystać swoją szansę, by hasło MOJA PASJA – MOJA PRACA stało się motorem życia. Nieprzypadkowo to stwierdzenie stało się mottem projektu EQUAL „Nowa Huta – Nowa Szansa”. W gronie jego uczestników znalazła się duża grupa osób, która bez wahania zdecydowała się wcielić tę dewizę we własne życie i skorzystać z okazji oraz pomocy, jaką dało wsparcie z Europejskiego Funduszu Społecznego. Teraz, kiedy projekt zbliża się do końca, coraz częściej zastanawiamy się nad jego najważniejszymi rezultatami. Bez wątpienia tym najważniejszym są zupełnie nowi ludzie, którzy okazali się otwarci, odważni, bardziej samodzielni, nie bali się zmian, uwierzyli we własne siły i odkryli w sobie nowe nieznane do tej pory możliwości. Nieraz borykali się z problemami, ale te nie omijają przecież nikogo. Tym bardziej stawali się mocniejsi i jeszcze bardziej zaangażowani w to, co robią. Zresztą najlepiej opowiadają o tym sami. Dla Partnerstwa inicjatyw Nowohuckich to największa satysfakcja i dowód na to, że społeczna odpowiedzialność i współpraca przynoszą efekty, a gospodarka społeczna rozumiana jako mobilizacja i aktywizacja społeczności lokalnej ma sens.

AGA ŁOŚ, MI GŁOS MŁODEJ HUTY



Zawsze marzyłam o tym, by pisaniem zarabiać na chleb. Teraz mam taką szansę. Właśnie Nowa Huta, a konkretnie projekt EQUAL „Nowa Huta – Nowa Szansa”, dała mi tę możliwość –

połączenia tego, co kocham, z tym, co kocham, czyli bycia tu i teraz dla tej dzielnicy z pisaniem. Te dwa lata sprawiły, że życie w Nowej Hucie stało się prostsze i piękniejsze. Poznałam ludzi, którzy tak jak ja kochają tę dzielnicę, ludzi, którym się chce. Dzięki projektowi jeszcze bardziej poczułam się tu jak w domu. Szkoda, że jest już jeden Shuty. Nie wiem co będzie dalej, czy utrzymam pracę w „Głosie-TN”, czy wciąż będę działać w Kronikach Nowohuckich. Wiem tylko, że pokochałam to miejsce, a Nowa Huta odwzajemniła moje uczucie, dając mi kolejną Nową Szansę. Wychodzę z Projektu bogatsza o doświadczenia, kontakty, pozytywne emocje i kilka nowych miejsc, które zawsze stois otworem dla ludzi z inicjatywa.

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



s. 2



s. 3

ANNA WOJTASIK, MI PELARGONIA I RÓŻA



Jako pracownik Studia Sztuki Ogrodowej „Pelargonie i Róża” w projekcie jestem od listopada 2005 roku. Dano mi szansę na zaistnienie na rynku pracy po wieloletniej przerwie i uważam, że wykorzystałam ten czas właściwie. Dzięki licznym szkoleniom, nowym doświadczeniom i znajomościom z inspirującymi osobami podniosłam swoje kwalifikacje i wiedzę. Odkryłam w sobie ogromny potencjał niewykorzystanych dotąd możliwości. Uwierzyłam w siebie. Współpraca z licznymi partnerami w projekcie, także z zagranicy, poszerzyła moje horyzonty myślowe i spojrzenie na wiele kwestii. Jestem teraz osobą zdecydowanie stawiającą na niezależność, rozwój zawodowy i samorealizację.

MAREK NAWRACAJ, MI ZGNIATACZ DŹWIĘKÓW



Do wzięcia udziału w projekcie skłoniło mnie marzenie i chęć realizowania swoich pasji. Z wykształcenia jestem muzykiem, dlatego możliwość pracy w studiu nagrań i stały kontakt z muzyką wydały mi się fantastycznym sposobem, aby połączyć pasję z pracą. Mimo początkowych trudności z powstaniem studia, mam na myśli kłopoty organizacyjne i biurokrację, które skutecznie hamowały twórczy pęd, udało się

B

otworzyć studio. Organizacja Nowohuckiej Sceny Muzycznej, praca z zespołami z Nowej Huty to przede wszystkim wspaniała przygoda. Umiejętności, szczególnie organizacyjne, często nabyte w wielkich trudach, teraz przynoszą ogromne korzyści i poczucie większej pewności siebie. Oczywiście to wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie wspaniali ludzie, pracujący w Biurze PIN i w innych manufakturach. Wspaniała atmosfera i ogromne życie zespołu pozwoliły na dużą spontaniczność i pracę twórczą w bardzo sprzyjających warunkach.

MATEUSZ TOMALCZYK, MI SKAUTTUR

Moja pasja – moja praca! Kiedy usłyszałem to hasło, nie wiedziałem, że może ono dotyczyć i mojej osoby. Największym wyzwaniem było stworzenie całej struktury firmy od zera, a zarazem możliwość zdobywania sporego doświadczenia oraz poznawania



wielu ciekawych ludzi. Dzięki kursom dowiedziałem się, jak profesjonalnie do tego podejść oraz efektywnie organizować swój czas. Praca w doświadczonym zespole, pewnym swego celu, daje największą motywację. Moim zadaniem było wyposażenie wypożyczalni rowerów pod względem technicznym i organizacyjnym. Mimo problemów z dostępnością towaru ze względu na okres, w jakim mieliśmy rozpocząć działalność, cele zostały osiągnięte. Od dziecka jestem mieszkańcem Nowej Huty. Praca jako przewodnik pozwoliła mi dowiedzieć się naprawdę dużo o jej historii. A nawet zainspirowała mnie do poznawania ciekawostek oraz sprawdzania miejsc, o których przeciętny mieszkaniec Nowej Huty nie ma pojęcia. Projekt wniósł wiele dobrego w moje życie osobiste. Myślę, że także w życie społeczne Nowej Huty.

PIOTR MARS, MI MAPA POTENCJAŁU NOWEJ HUTY



Do projektu „Nowa Huta – Nowa Szansa” trafiłem dwa lata temu dzięki mojej niepełnosprawnej koleżance Ani. Na początku zajmowałem się retuszowaniem starych zdjęć z czasów II wojny światowej. Później zacząłem pisać artykuły do „Głosu Młodej Huty”, które umieszczam na stronie Mapy Potencjału Nowej Huty. Bardzo lubię moją pracę, bo spotykam się z ludźmi. Cieszę się, że mogę pracować w manufakturze integracyjnej Mapa Potencjału Nowej Huty. Nigdy nie zapomnę wyjazdu wraz z innymi uczestnikami projektu do Francji do Redon, wielu szkoleń i konferencji. Od roku jestem też na etacie kuriera. Na pewno to wszystko niedługo zaowocuje w mojej dalszej karierze zawodowej. Za to wszystko szczególnie dziękuję Pani Dyrektorkę Danucie Szymońskiej, która nie widziała we mnie tylko osoby niepełnosprawnej i dała mi szansę.

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



**DANIEL ENGLART,
MI MAPA POTENCJAŁU NOWEJ HUTY**



Po ukończeniu studiów na kierunku zarządzanie w przemyśle na AGH zarejestrowałem się jako bezrobotny w Grodzkim Urzędzie Pracy i rozpocząłem poszukiwanie pracy. W maju 2005 kolega ze studiów zaproponował mi współpracę w projekcie Partnerstwa Inicjatyw Nowohuckich „Nowa Huta – Nowa Szansa”. Projekt wydawał się tym: czego szukałem – ciekawą, kreatywną pracą rokującą rozwój własnej działalności gospodarczej po zakończeniu projektu. W październiku 2005 rozpocząłem pracę jako analityk rynku lokalnego w dwóch manufakturach integracyjnych – Mapie Potencjału Nowej Huty i portalu internetowym Getco. Co udało mi się osiągnąć dzięki pracy w projekcie? Przez dwa lata pracy w projekcie poznałem Nową Hutę – pięć dzielnic Krakowa, o których wcześniej w zasadzie nie wiedziałem nic. Miałem szansę skonfrontować z rzeczywistością stereotypy o Nowej Hucie zakorzenione wśród krakowian. Cenię tę pracę również ze względu na możliwość rozwijania umiejętności, poznawania wielu ciekawych osób, podróże zagraniczne. Poza tym jest to moja pierwsza stała niefizyczna praca, co jest zupełnie nowym doświadczeniem.

**AGNIESZKA CZUPICH,
MI STUDIO SZTUKI OGRODOWEJ
PELARGONIA I RÓŻA**



Po ukończeniu studiów na Politechnice Krakowskiej na Wydziale Architektury kierunku architektura krajobrazu zaczęłam poszukiwania pracy w swoim zawodzie. Wszędzie jednak napotykałam taką samą odmowę: poszukiwane są osoby z doświadczeniem. Praca w manufakturze Studio Sztuki Ogrodowej „Pelargonias i Róża” w ramach Projektu „Nowa Huta – Nowa Szansa” dała mi możliwość zdobycia cennego doświadczenia. Zarówno w dziedzinie projektowania ogrodów, jak i praktyczną wiedzę o realizacji założeń ogrodowych i pielęgnacji. Miałam również okazję na pogłębianie swojej wiedzy poprzez szkolenia np. z projektowania systemów nawadniających oraz graficznych programów komputerowych. Praca w sympatycznym zespole pozwoliła mi na łagodne przejście od nauki do praktyki. Dzięki unijnemu projektowi nabrałam więcej pewności siebie oraz przekonania co do własnej wiedzy. Mogłam skorygować własne wizje projektowe z rzeczywistością i nauczyłam się cennej w moim zawodzie umiejętności rozmowy z klientem oraz zrozumienia jego potrzeb.

**PAWEŁ OGAREK,
MI MAPA POTENCJAŁU NOWEJ HUTY**



Po ukończeniu studiów na kierunkach zarządzanie i marketing oraz ekonomia: strategie rozwoju i doradztwo ekonomiczne, byłem zmuszony zarejestrować się w Grodzkim Urzędzie Pracy. Poszukiwania pracy zajęły mi ponad rok. Pracodawcy chętnie rozmawiali, niestety niechętnie zatrudniali. W rezultacie, postanowiłem wziąć udział w organizowanym przez GUP kursie dla absolwentów pod nazwą Własna Firma. Niestety ówczesne warunki ekonomiczno-prawne nie pozwoliły mi na założenie własnej działalności gospodarczej. Przy okazji kursu zawarłem jednak kilka znajomości, które okazały się dla mnie cenne. Jedna z osób zaproponowała mi i moim kolegom spróbowanie sił w no-

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



dużo ludzi starszych i chorych, którzy potrzebują pomocy, podobnie jak ja. Wzmocniło się przez to moje poczucie wartości. Czuję się potrzebny.

**MARCIN PIETRZYK,
MI LOKALNE CENTRUM USŁUG
SPOŁECZNYCH**



Jestem osobą niepełnosprawną od dziecka. Dzięki projektowi udało mi się oswoić z moją pierwszą poważniejszą pracą i miejscem zatrudnienia i nawiązać nowe kontakty z ludźmi. Udało mi się

nabyć nowe doświadczenia. W Muzeum Czynu Zbrojnego z powodzeniem oprowadzam turystów zagranicznych, posługując się językiem angielskim wyuczonym w liceum językowym. Sprawdziłem też swoje umiejętności jako technik informatyk, tworząc stronę o muzeum w języku HTML. Jako współpracownik lokalnej gazety współredaguję lub redaguję różne artykuły, także historyczne, zamieszczane czy to w „Zeszytach Historycznych”, czy „Głosie – Tygodniku Nowohuckim”. Wiele razy wykorzystywane były również wykonane przeze mnie fotografie. Pomagam w organizacji wystaw i ekspozycji muzeum, a także w sprawach administracyjnych.

**KATARZYNA GARBACZ,
MI OGRÓD DOŚWIADCZEŃ**



Pracę w Ogrodzie Doświadczeń rozpoczęłam we wrześniu. Zaczęło się od tego, że w czerwcu w gazecie lokalnej znalazłam wzmiankę z otwarcia Zwiastuna Ogródo Doświadczeń i krótkie

wywiady z instruktorami. Był to czas, kiedy intensywnie zastanawiałam się, co ze sobą zrobić po ośmiu latach siedzenia w domu z dziećmi. To było to! Praca na świeżym powietrzu, w ruchu i wśród ludzi. Zadzwoiłam i udało się! Rozpoczęłam pracę. To były bardzo intensywne 2 miesiące. Mnóstwo nowych ludzi i zdarzeń, szkolenia, wyjazdy. Spełniło się moje marzenie o locie samolotem, gdy niewielką grupą poleciliśmy na szkolenie do Technopolis pod Brukselą. Nabrałam pewności siebie, lepiej samą siebie poznałam.

**KRZYSZTOF PAJA,
MI OGRÓD DOŚWIADCZEŃ**



Kiedy dowiedziałem się o Ogrodzie Doświadczeń, inaczej sobie wyobrażałem to miejsce. Nie za bardzo się w nim widziałem. Myślałem, że potrzebni będą np. botanicy.

Tymczasem z moim lekkim zainteresowaniem fizyką udało się wykonywać tę pracę. Podczas działania Zwiastunu Ogródo było nas pięcioro i mieliśmy w zasięgu wzroku wszystkie urządzenia. Później zwiększył się teren działania i organizacja stała się trudniejsza. Zajęcie to było bardzo interesujące. Przychodzili do nas ludzie o typie filozofa, luzaka. Poznając tę pracę, innych instruktorów i zwiedzających poznawaliśmy siebie. Przekonać się można było, że nie taki diabeł straszny, w tym wypadku fizyka. Oprócz fizyki możliwe było nauczanie muzyki (granie na wietrznych gongach, trójkątach), wychowania fizycznego (chodzenie po linie, stanie na „kiwaczkach”). Dzięki tej pracy jedni stali się bardziej otwarci, inni kreatywni. Wśród ludzi pracujących w OD były dziewczyny żonglujące ogniami, jeżdżące na motocyklach, aktor Teatru „Łaźnia Nowa”, pasjonat kruków, pracujący w życiu w kilku krajach, opiekun trudnej młodzieży itd. O nas można by napisać epopeję...)

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



**MARTA DROZDOWICZ,
MI PRACOWNIA DZIEWIARSTWA
ARTYSTYCZNEGO**



Pomysł na otwarcie własnej firmy narodził się w mojej głowie już wcześniej, ale dopiero Projekt „Nowa Huta – Nowa Szansa”, a konkretnie powstała w nim Pracownia Dziergiarstwa Artystycznego utwierdziły jeszcze mocniej moje przekonanie, że naprawdę warto to zrobić. Pomimo iż z dziergiarstwem miałam do czynienia już wcześniej, profesjonalny kurs jeszcze bardziej pogłębił moją wiedzę, którą wykorzystuję w obecnej pracy. Oprócz wiedzy nabyłam także nowe doświadczenia, poznałam wiele interesujących osób, które jak ja dzielą moją pasję. Cieszę się, że mogłam spełnić w życiu jedno z moich marzeń i połączyć pracę zawodową z pasją.

**MONIKA WADOWSKA-GERLACH,
MI PRACOWNIA DZIEWIARSTWA
ARTYSTYCZNEGO**



Dzięki udziałowi w projekcie nauczyłam się obsługi ręcznych maszyn dziergiarskich a to pozwoliło mi tworzyć dzianiny w inny niż do tej pory sposób. Poszerzyłam swoje umiejętności o nową technikę, której wcześniej nie znałam, a która wniosła do projektowanych przeze mnie tkanin i ubiorów coś nowego. Poza tym miałam możliwość wzięcia udziału w konkursie na unikatowy wyrób dziergiarski. Jako nagrodę za zajęcie w nim pierwszego miejsca otrzymałam aparat dziergiarski. Zaproszono mnie też do udziału w wyjeździe do Redon we Francji. Odbył się tam między innymi pokaz wyrobów z dzianin stworzonych przez osoby biorące udział w kursach dziergiarskich z Polski wspólnie z ubiorami pochodzącymi z projektów z Francji i Belgii. Podczas pokazu i później zorganizowanej parady, miałam możliwość obejrzenia bardzo ciekawych owoców pracy tamtejszych scenografów, projektantów ubiorów i twórców amatorów stworzonych z wielką pasją i wyobraźnią oraz poczuciem humoru. Dla mnie, jako dla kogoś projektującego również kostiumy i scenografie do bajek, było to bardzo interesujące doświadczenie, tym bardziej że kilka z tych

**TADEUSZ JANKO,
MI LOKALNE CENTRUM USŁUG
SPOŁECZNYCH**



Podejmując pracę w ramach projektu EQUAL „Nowa Huta – Nowa Szansa” dostałem nową szansę budowania wiary we własne siły i możliwości. Nie mam najbliższej rodziny. Mieszkam sam w bloku w Nowej Hucie. Sam muszę ponosić wszystkie koszty związane z opłatami. Dzięki tej pracy dostałem możliwość dodatkowego zarobku, którym łatał wszystkie moje dziury budżetowe. Od dłuższego czasu mam również narzeczoną, z którą chcę się ożenić. Z tym również związane są koszty. Ale praca w ramach projektu to nie tylko dodatkowy zarobek. Dzięki niej nabyłem umiejętności organizowania sobie czasu pracy i skutecznego załatwiania spraw poprzez realizację przedsięwzięcia na wszystkich jego etapach, począwszy od procesu planowania, poprzez wszystkie jego kroki organizacyjne niezbędne do jego zakończenia. Nauczyłem się punktualności, odpowiedzialności za siebie, a także za powierzone mi zadanie i mienie. Dzięki tej pracy poznałem też

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



wym projekcie unijnym Partnerstwa Inicjatyw Nowohuckich „Nowa Huta-Nowa Szansa”. W ten sposób otworzyła się przede mną szansa podjęcia pierwszej pracy. Projekt zapowiadał się bardzo ciekawie i obiecująco. Co więcej, mogliśmy wnieść własny wkład w powstające projekty manufaktur integracyjnych. Oczywiście nie wszystko szło gładko. Po pół roku pracy w charakterze wolontariusza zostałem zatrudniony jako beneficjent ostateczny w manufakturze integracyjnej Mapa Potencjału Nowej Huty i rozpocząłem codzienną pracę. Dzisiaj, gdy dotychczasowa forma projektu dobiega końca i Mapa Potencjału przechodzi pod opiekę OKN, przyszedł czas na podsumowanie minionego, ponad 2-letniego okresu. Co udało mi się osiągnąć dzięki pracy w projekcie? Najważniejsze – udało mi się podjąć pierwszą pracę i wyrwać się z bezrobocia. Poznałem wiele interesujących osób, miałem okazję wykorzystać swoje umiejętności, wiedzę i zdobyć nowe kwalifikacje.

DOROTA POCHRON, MI OGRÓD DOŚWIADCZEŃ



Moja praca w Ogrodzie Doświadczeń to przygoda, której nie zapomnę. Na spotkanie tej przygody wyruszyłam w gronie fantastycznych ludzi, z których każdy był indywidualnością. To czyniło

spotkanie z nimi zawsze ciekawe i inne. Od szkolenia poprzez pracę w letnie upały i jesienne deszcze, do godzenia się z trudami nowego zawodu, instruktora ogrodu, przeszedłam z radością, nawiązując wiele – myślę, że trwałych – przyjaźni. No i ta praca. Coś naprawdę dla mnie. Zarówno jeśli chodzi o organizację czasu pracy, gdzie mogłam pogodzić dyżury z życiem prywatnym, jak i jej charakter. Ktoś kiedyś powiedział: „Najlepiej jest robić to, co lubisz, i żeby jeszcze ci za to płacili”. I taką miałam pracę. Zabawa i odkrywanie „cudów” urządzeń w parku, połączona z możliwością dzielenia się tym z ludźmi, którzy przychodzili zwiedzać ogród, była naprawdę satysfakcjonująca. Trzymam kciuki za dalsze losy tego projektu, abym mogła w przyszłym roku przeżyć coś podobnego.

PIOTR KULKA, MI DPI – GRAF



Praca w projekcie „Nowa Huta – Nowa Szansa” pozwoliła mi rozwinąć umiejętności, których wcześniej nie miałem okazji wykorzystać praktycznie poza zaciszem domowym. Jestem grafikiem

z powołania, nie wykształcenia. Umiejętności, które posiadałem, przylączając się do projektu, zawdzięczam tylko sobie, jednak z chęcią wykorzystywałem możliwość podniesienia swoich kwalifikacji dzięki szkoleniom prowadzonym w jego ramach. Bardzo cenna była dla mnie oczywiście możliwość praktycznego ich wykorzystania w codziennej pracy dla Partnerstwa. W trakcie trwania projektu znacznie poszerzyłem zakres swoich kompetencji oraz wzbogaciłem własne portfolio, które traktuję jako swego rodzaju przepustkę do dalszej kariery w branży graficznej. Zdołałem również wiedzę z zakresu przedsiębiorczości, którą z całą pewnością wykorzystam w przyszłych przedsięwzięciach. Udało mi się również doprowadzić do końca kilka ambitnych przedsięwzięć, takich jak vortal Nowohuckiej Kroniki Filmowej, z którego jestem naprawdę dumny.

Dziękuję uczestnikom Projektu EQUAL „Nowa Huta – Nowa Szansa”, którzy pomogli mi w przygotowaniu tego materiału.

MALGORZATA HAJTO,
Partnerstwo Inicjatyw Nowohuckich

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny

